

Włodzimierz Jastrzębski

Aktywność Polaków z Bydgoszczy i z Pomorza Gdańskiego w strukturach niemieckiego sportu w latach 1939-1945

słowa kluczowe: sport, II wojna światowa, Bydgoszcz, Pomorze Gdańskie

Natychmiast po włączeniu zachodnich terenów przedwojennego państwa polskiego w skład Rzeszy Niemieckiej tutejsze władze przystąpiły do tworzenia nowych struktur sportowych. Powstawały one na bazie już istniejących klubów i towarzystw mniejszości niemieckiej w Polsce oraz niemieckich organizacji sportowych działających w międzywojniu na terenie Wolnego Miasta Gdańska i w pięciu przyłączonych do okupacyjnego okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie powiatach z Prus Wschodnich (Elbląg, Malbork, Kwidzyn, Sztum i Susz). Z dniem 1 grudnia 1939 r. wyżej wymieniony okręg został przyłączony do struktur Narodowosocjalistycznego Związku Rzeszy dla Ćwiczeń Cieleśnych (Nationalsozialistischer Reichsbund für Leibesübungen) i opatrzony numerem XIX. Na czele sztabu zarządzającego tą organizacją z Gdańska stanął SS-Obersturmbannführer Oscar Barthoff. W poszczególnych trzech rejencjach: bydgoskiej, gdańskiej i kwidzyńskiej, powołano przywódców obwodowych (Bezirksführer). W Bydgoszczy funkcję tę przejął przedwojenny nauczyciel wychowania fizycznego w mniejszościowej szkole średniej im. Dregera – Friedrich Mielke. Poszczególne konkurencje sportowe otrzymały na szczeblu okręgowym swoich fachowych nadzorców (Gaufachwärter). W okręgu pomorskim dopuszczono do legalnego działania następujące dyscypliny sportowe: gimnastykę, piłkę nożną, lekkoatletykę, piłkę ręczną, pływanie, ciężkoatletykę, boks, szermierkę, hokej na lodzie, tenis (ziemny i stołowy), wioślarstwo, kajakarstwo, narciarstwo, łyżwiarstwo (szybkie i figurowe) oraz kolarstwo. Konkurencje te poza wymienionymi już klubami uprawiali Niemcy znajdujący się w służbach mundurowych, a więc żołnierze Wehrmachtu, funkcjonariusze różnych formacji policyjnych, pracownicy kolejowi i pocztowi. W latach 1939-1941 do legalnego uprawiania sportu na

ziemiach wcielonych do Rzeszy dopuszczeni zostali wyłącznie obywatele niemieccy. Za takowych uważać można także mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska, którzy po włączeniu tego terytorium do Rzeszy stali się częścią społeczności niemieckiej. Wśród nich było około 15 tys. Polaków na ogólną liczbę 405 tys. gdańszczan. Tych pierwszych na samym początku zmuszano do postawienia deklaracji o przynależności do narodu niemieckiego. Kto tego nie uczynił, był kierowany do obozu koncentracyjnego. Pozostali przedstawiciele ludności polskiej z byłego Wolnego Miasta Gdańska mogli działać na płaszczyźnie sportowej. W związku z tym już na wiosnę 1940 r. ukazały się w prasie niemieckiej notatki o udziale byłych polskich gdańszczan w zawodach sportowych, m.in. dotyczyły one bokserów: Sowińskiego, Wyszecckiego, Chomy, Literskiego, Nowaka, Zielińskiego oraz futbolistów: Białasa, Borkowskiego, Kurowskiego, Pionczewskiego, Serwackiego i braci Kozłowskich¹. Z czasem w klubach niemieckich na Wybrzeżu zaczęło się pojawiać coraz więcej polskich nazwisk. Wśród nich znalazł się w 1942 r. zaledwie 16-letni Zygmunt Chychła (Niemcy w prasie pisali Chichła), późniejszy reprezentant Polski i mistrz olimpijski z Helsinek z 1952 r.²

W dniu 4 marca 1941 r. ukazało się rozporządzenie Hitlera o wprowadzeniu na ziemię wcielone do Rzeszy instytucji niemieckiej listy narodowościowej. Oprócz volksdeutschów kwalifikowanych do I, II i IV grupy osobno o przydział do III grupy DVL mogli wystąpić Polacy o mieszanym polsko-niemieckim pochodzeniu, którym przysługiwała z tego tytułu jedna z kategorii niemieckiej przynależności państwowej. Przez cały 1941 r. władze hitlerowskie bardzo wstrzemięźliwie prowadziły werbunek w tym zakresie³. Dopiero na początku listopada 1941 r. w gazecie „Der Danziger Vorposten” ukazała się notatka zawiadamiająca, iż w turnieju bokserskim organizowanym w Gdańsku pojawili się w charakterze zawodników przedstawiciele Sportowego Klubu Kolejowego (Reichsbahn Sportgemeinschaft) z Torunia w osobach przedwojennych polskich pięściarzy: Igielskiego i Lelewskiego⁴. Prawdziwy wysyp Polaków w pomorskich klubach sportowych nastąpił po słynnej Odezwie (Aufruf) gauleitera A. Forstera opublikowanej w dniu 22 lutego 1942 r., na kartach której hitlerowski bonza groźbą i prośbą zachęcał ludność do stawiania wniosków o wpis do III grupy DVL. Masowy nabór zaowocował jednocześnie przyznawaniem eingedeutschowanym jednej z form niemieckiego obywatelstwa, czyli niemieckiej przynależności państwowej do odwołania (za

¹ „Der Danziger Vorposten”, nr 68 z 9 marca 1940 r. oraz nr 70 z 11 marca 1940 r.

² Ibidem nr 15 z 16 stycznia 1942 r.

³ W. Jastrzębski, *Ogólne założenia polityki narodowościowej na ziemiach wcielonych do Rzeszy*, [w:] *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2007, s. 13-22.

⁴ „Der Danziger Vorposten”, nr 313 z 11 listopada 1941 r.

dobrze sprawowanie władze hitlerowskie mogły przyspieszyć jeszcze przed upływem 10 lat uzyskanie pełnej przynależności do niemieckiego państwa). Na przykład dziennik „Deutsche Rundschau”, zawiadamiając w numerze 26 z 1 lutego 1943 r. o zbliżających się mistrzostwach miasta i powiatu Bydgoszcz w tenisie stołowym dodał: *Pozwala się na wzięcie udziału tylko posiadaczom niemieckiej przynależności państwowej*. W całym okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie z udziałem Polaków, którzy najczęściej kontynuowali swoje kariery sportowe przed wybuchem II wojny światowej, rozwijały się cztery dyscypliny sportowe: boks, tenis stołowy, piłka nożna i ciężkoatletyka. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego działo się tak tylko w tych konkurencjach, a w innych spośród wcześniej wymienionych dominowali wyłącznie Niemcy. Wydaje się, że po to, aby uprawiać sport, trzeba było zachęty tak z jednej, niemieckiej, jak i z drugiej, polskiej, strony. Przy obecnym stanie źródeł można pokusić się to wyjaśnić na przykładach boksu i tenisa stołowego.

Ostatnim przedwojennym wiceprezesem Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego był Ludwik Krupa. Ten działacz sportowy, z zawodu kupiec, urodził się 26 czerwca 1904 r. w Hamburgu, a od 21 maja 1928 r. zamieszkiwał w Bydgoszczy, dokąd sprowadził się z niemieckiej miejscowości Reklingshausen. Jego nazwisko jako współorganizatora imprez bokserskich w czasie wojny kilkakrotnie pojawiło się w hitlerowskiej prasie pomorskiej⁵. Tu więc chyba należy szukać klucza do zrozumienia tego, dlaczego polscy bokserzy z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Gdyni, Gdańska, Tczewa itp. licznie obsadzali w latach 1942-1944 turnieje i mecze międzyklubowe oraz międzymiastowe, a nawet uczestniczyli w mistrzostwach III Rzeszy. Z wybitniejszych byli to przedwojenni mistrzowie Bydgoszczy: Józef Borowicz (był także w latach 1935 i 1937 mistrzem Pomorza; w 1939 r. II na pomorskiej liście najlepszych „Tygodnika Sportowego” w wadze muszej i koguciej), Alojzy Łukowski (waga półciężka i ciężka, w 1939 r. był mistrzem Pomorza, ale wówczas reprezentował Toruń), W. Karpiński (w 1939 r. IV na pomorskiej liście najlepszych „Tygodnika Sportowego” w wadze muszej), Alfons Richter (w 1939 r. III na pomorskiej liście „Tygodnika Sportowego” w wadze lekkiej), Edmund Sowiński (waga piórkowa i lekka), Wandzlewicz (waga średnia) oraz inni: M. Wypijewski, Pabłowski (ew. Pawłowski?), Jarmuszewski, Wierzbanowski, Sternicki, Sałatowski, Jabłkowski, Trzebiński, Szczepański, Chmielewski, Wasikowski⁶. W latach okupacji niemieckiej z udziałem

⁵ AP-B, „Kartoteka mieszkańców Bydgoszczy” oraz „Deutsche Rundschau”, nr 295 z 14 grudnia 1942 r. oraz nr 15 z 19 stycznia 1943 r.

⁶ O. Buchwald, *Boks pomorski w latach 1920-1939*, praca magisterska napisana pod kier. prof. W. Jastrzębskiego, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Bydgoszcz 1997 r.; *Rozmowa z bokserem Edmundem Sowińskim*, „Kurier Sportowy”, nr 57 z 13 listopada 1946 r.

zniemczonych Polaków odbyły się trzykrotnie mistrzostwa okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. W 1942 r. bydgoszczanie nie odnieśli sukcesu. W rok później mistrzami okręgu zostali: W. Karpiński, E. Sowiński i A. Richter. Cała ta trójka plus Wandzlewicz, Sternicki i Richter walczyła w maju 1943 r. w turnieju o indywidualne mistrzostwo Rzeszy, nie zdobywając żadnych laurów. W 1944 r. turniej finałowy odbył się w Bydgoszczy. Indywidualne sukcesy odnieśli w nim: J. Borowicz – mistrz okręgu, Wandzlewicz – wicemistrz okręgu oraz nieznany dotąd Lewiński w wadze lekkiej. Znany już wcześniej bydgoszczanin W. Karpiński przeniósł się do Gdyni i także uzyskał tytuł mistrza okręgu. Wówczas był on już także członkiem młodzieżowej kadry pięściarskiej Trzeciej Rzeszy⁷.

Niewątpliwie najsilniejszymi ze względu na osiągnięte wyniki drużynami pomorskimi w okresie schyłkowym międzywojnia były te, które rekrutowały się z Torunia. Tutaj mieszkali mistrzowie Rzeczypospolitej i reprezentanci kraju: Bronisław Krzemiński – waga kogucia i piórkowa oraz Paweł Lelewski – waga półśrednia. Obaj byli oczywiście także kilkakrotnymi mistrzami Pomorza. Tymi ostatnimi byli ponadto m.in.: Jarmuszewski (waga musza), Igielski (waga piórkowa), Jabłonowski (waga lekka) oraz B. Wezner (waga półciężka)⁸. Oprócz nich w czasie II wojny światowej w klubach niemieckich występowali m.in.: Aleksander i Bohdan Grabowscy, Plege, Ernst, Choma, Pietsch, Zieliński, Hauke, Falkowski, Lesiński, Kowalski, Szurkowski. W mistrzostwa okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie przeprowadzonych w 1942 r. tytuły najlepszych uzyskali: A. Grabowski, B. Krzemiński i P. Lelewski, w finałach natomiast walczyli następujący torunianie: Igielski, Plege, Jarmuszewski i Ernst. P. Lelewski wziął także udział w mistrzostwach Rzeszy, które rozgrywane były w Magdeburgu, ale odpadł w ćwierćfinale. W 1943 r. został on ponownie mistrzem okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie⁹.

Grudziądzanie odnosili w boksie na Pomorzu w okresie 1928-1935 wiele sukcesów, potem jednakże przyszyły lata chude i tylko sporadycznie znajdowali się w czołówce tamtejszych pięściarzy. Sport bokserski odrodził się w Grudziądzu w 1942 r. Do reaktywowanego wówczas Sport-Clubu zgłosili się następujący Polacy: bracia Leczkowscy, Szymański, Storch, Wicki, Wrosz, Rogowski, Nowak, Rakowski, Radzicki, Trzebiński, Chasiński, Skiczewski, Grzemuszewski, Radański, Bogulecki, Kopernik, Rekowski, Dulka I, Dalecki, Rehnke, Boguszewski,

⁷ „Der Danziger Vorposten”, nr 13 z 13 stycznia 1941 r.; „Thorner Freiheit”, nr 221 z 19/20 września 1942 r.; „Deutsche Rundschau”, nr 32 z 8 lutego 1943 r. oraz „Thorner Freiheit”, nr 81 z 5 kwietnia 1944 r.

⁸ *Historia boks na Pomorzu. Zarys historyczny za okres 1926-1976*, Bydgoszcz 1976, s. 142-143.

⁹ Por. przypis 7.

Nowacki, Szaszyński, Szczepański, Dulka II, Rhode, Grzebieniowski i Fielher i in.¹⁰ B. Wrosz był mistrzem Pomorza w wadze średniej w latach 1933 i 1934, pozostali w tym czasie specjalnie się nie liczyli. W 1942 r. w finałach mistrzostw okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie wystąpili następujący zawodnicy z Grudziądza: Chasiński, Skiczewski, Grzemuszewski, Leczkowski, Radański, Wicki, Bogalecki, Nowak i Kopernik. W rozegranych w lutym 1943 r. mistrzostwach okręgu pierwsze miejsca w swoich kategoriach zajęli bracia Leczkowscy¹¹. W ostatniej turze tych rozgrywek w kwietniu 1944 r. nie było już żadnego grudziądzanina.

Po zakończeniu II wojny światowej osoby wpisane na DVL, które jednocześnie otrzymały jedną z form niemieckiej przynależności państwowej powinny były poddać się procedurze rehabilitacyjnej. Tzw. trzecia grupa uzyskiwała polskie obywatelstwo w drodze administracyjnej, podczas gdy wpisani do II grupy musieli zabiegać o to na drodze sądowej. Jednocześnie w niektórych środowiskach sportowych pojawiły się głosy o przeprowadzenie osobnej rehabilitacji tych osób za uchybienie godności i honoru polskiego sportowca. Powojenny boks pomorski przeszedł wobec tych żądań w sposób obojętny. Tak się stało, bowiem wspomniany wcześniej działacz L. Krupa został mianowany komisarycznym prezesem odradzającego się Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, a następnie do 1949 r. piastował tę funkcję z wyboru. Wielu bokserów znalazło się w ostatniej fazie wojny w Wehrmachcie, a następnie po dostaniu się do alianckiej niewoli powracało do kraju i na nowo podjęło karierę sportową (np. A. Łukowski, A. Richter). Dość powiedzieć, że spośród wymienionych wcześniej pięściarzy dwaj, J. Borowicz i E. Sowiński, zdobyli tytuły mistrzów okręgu pomorskiego podczas pierwszych mistrzostw w 1946 r. Ten ostatni został także w plebiscycie przeprowadzonym przez dziennik „Ziemia Pomorska” wybrany najlepszym sportowcem Pomorza, a na teście samej liście na piątym miejscu znalazł się Stanisław Leczkowski. Z najbardziej znanych polskich pięściarzy czasu wojny co najmniej dwóch nie wróciło do sportu. Jak doniósł powojenny bydgoski „Kurier Sportowy”, P. Lelewski miał stracić życie w 1944 r. w czasie zesłania na roboty przymusowe na Ukrainie¹², natomiast o W. Karpińskim wszelki śluch zaginął.

Mniej więcej podobna sytuacja jak w pomorskim boksie zdarzyła się także w Związku Tenisa Stołowego. Alfą i omegą w tej dyscyplinie tak przed wojną, w trakcie wojny, jak i po wojnie był tutaj toruński sportowiec Kazimierz Osmański (ur. 1913 r.). Był to w międzywojniu bardzo wszechstronny zawodnik.

¹⁰ Kwerendy w „Deutsche Rundschau“ i „Thorner Freiheit“ za lata 1940-1944.

¹¹ „Der Danziger Vorposten“, nr 108 z 20 kwietnia 1942 r.

¹² Kwerenda w „Kurierze Sportowym” za lata 1945-1947.

Uprawiał łyżwiarstwo szybkie, hokej na lodzie, pływanie, lekkoatletykę (biegi krótkie i skoki), piłkę nożną oraz tenis stołowy. W tej dziedzinie należał do czołowych polskich pingpongistów. W latach 1936-1938 grał w reprezentacji Polski w meczach z Rumunią, Wielką Brytanią, Łotwą, Niemcami, Austrią, Egiptem, Litwą, Irlandią i Wolnym Miastem Gdańskiem¹³. W marcu 1942 r. „Der Danziger Vorposten” zapowiedział rychłe rozegranie mistrzostw okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Mieli w nich także wziąć udział sportowcy z Torunia i Bydgoszczy. Z komunikatu opublikowanego po zawodach wynikało, że K. Osmański z Kolejjarza (Reichsbahngemeinschaft) w Toruniu zdobył pierwsze miejsca w grze indywidualnej mężczyzn i w parze z Borkowskim w grze podwójnej oraz tytuł wicemistrzowski w parze miksta z partnerką Leokadią Suplicką¹⁴. Ta sama gazeta w lutym 1943 r. zamieściła listę rankingową najlepszych pingpongistów Rzeszy. Wynikało z niej, że Osmański i Suplicka znaleźli się w pierwszych piątkach najlepszych zawodników. W marcu 1944 r. toruński tenisista stołowy reprezentował okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w rozgrywkach regionalnych odbywających się w miejscowości Kauen na Łotwie. Równolegle K. Osmański uczestniczył w zespole piłki nożnej niemieckiego „Kolejarza” Toruń o drużynowe mistrzostwo okręgu. Pomorski ping-pong w okręgu Rzeszy miał także swoją ligę oraz prowadził rozgrywki regionalne. W drużynie toruńskiego Kolejjarza oprócz wyżej wymienionych występowali jeszcze Józef Orłowski oraz Czarnecki¹⁵. Bydgoski tenis stołowy w latach okupacji reprezentowali następujący związani z koleją zawodnicy: Skutecki, Zakrzewski, Kurzawski, Runowski, Bartkowski, Kulik i Romanowski¹⁶. Po zakończeniu II wojny światowej K. Osmański piastował funkcję sekretarza generalnego Pomorskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego oraz był członkiem zarządu Kolejowego Klubu Sportowego Pomorzanie. Grał jednocześnie w drużynie piłkarskiej toruńskiego Pomorzanie. Po sezonie rozgrywkowym 1946 r. został sklasyfikowany jako jeden z najlepszych piłkarzy nożnych ówczesnej A klasy.

W grudniu 1939 r. w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie ustanowiono ligę okręgową piłki nożnej, najpierw sześcioklubową: Prusy Gdańsk (Preussen Danzig), Wiktoria Elbląg (Victoria Elbing), Związek Sportowy Lotnictwa Wojskowego w Gdańsku (Luftwaffe Sport Verein Danzig), Policja Gdańsk (Polizei Danzig), 1919 Nowy Tor Wodny Gdańsk (1919 Neufahrwasser Danzig) oraz Hansa Elbląg (Hansa Elbing), potem ośmioklubową – doszły: Poczta Wspólnota

¹³ *Życiorys wzorowego sportowca. Rozmowa z Kazimierzem Osmańskim z Torunia*, „Kurier Sportowy”, nr 3 z 6-12 sierpnia 1945 r.

¹⁴ „Der Danziger Vorposten”, nr 69 z 10 marca 1942 r.

¹⁵ Kwerenda w „Der Danziger Vorposten” za lata 1942-1944.

¹⁶ „Deutsche Rundschau”, nr 82 z 8 kwietnia 1942 r.

Sportowa Gdynia (Post Sport-Gemeinschaft Gotenhafen) i Wojskowa Szkoła Podoficerska Kwidzyn (Heeres-Unteroffizierschule Marienwerder), a w końcu 1942 r. doszły jeszcze: Wspólnota Sportowa Bydgoszcz (Sport-Gemeinschaft Bromberg) i Związek Sportowy (Sportverein Thorn). W latach 1940-1941 była tylko jedna klasa powiatowa z siedzibą w Gdańsku skupiająca osiem drużyn z miasta i okolic, natomiast od 1942 r. prawie w każdym powiecie okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie znajdowała się już odpowiednia struktura, np. w klasie powiatowej bydgoskiej grało pięć drużyn z miasta oraz jedna z Nakła. Mistrzami okręgu były następujące kluby: w sezonie 1940/1941 – Prusy Gdańsk, 1941/1942 – Wojskowa Szkoła Podoficerska w Kwidzynie, 1942/1943 i 1943/1944 – Związek Sportowy Lotnictwa Wojskowego w Gdańsku. Od 1 września 1944 r. – jak się można domyślać – ze względów oszczędnościowych i z uwagi na uciążliwość zbliżającego się do granic Pomorza Gdańskiego frontu przeprowadzono w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie reorganizację zawodów futbolowych. Zamiast gauligi powstały cztery grupy rozgrywkowe: gdańska (6 drużyn), gdyńska (4 drużyny), elbląska (4 drużyny) i bydgoska (5 drużyn). Z polskiej części Pomorza w grupie elbląskiej znalazła się drużyna Sport-Club Grudziądz, a w grupie bydgoskiej: Sportverein Toruń, Sport-Gemeinschaft Bydgoszcz, Reichsbahn-Sportgemeinschaft Bydgoszcz, Post-Sportgemeinschaft Toruń oraz Verein für Leibesübungen Chelmno. W drużynach piłki nożnej gauligi występowali, ale niezbyt licznie, ziemczeni Polacy, w Bydgoszczy byli to: Grajewski, Stefan Skopowski, Józef Przybylski, Henryk Mikulski, Bruno Lubawy, Światłowski, Świątkowski i Wiechnowski. Z zawodników tych do bardziej znanych należał B. Lubawy z przedwojennej Polonii. W toruńskiej drużynie kolejowej grali: znany już wcześniej K. Osmański, Konrad Kamiński – późniejszy powojenny zawodnik i trener Zawiszy Bydgoszcz, Józef Kowalski z gdańskiej Gedanii, Domański, Wierzelewski i Walendowski¹⁷. Pomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej odrodził się po wojnie w niezmiennym sprzed wojny kształcie z inż. Zygmuntem Kochańskim na czele. Organizacja ta domagała się najgłośniej ze wszystkich rozliczenia Polaków, którzy grali w czasie okupacji w klubach niemieckich. Sprawozdanie z obrad tego gremium odbytych na przełomie sierpnia i września 1945 r. „Kurier Sportowy” zaopatrzył w charakterystyczny tytuł: *Dla hitlerowskich pacholków zamknięte boiska piłkarskie*. W tym tonie utrzymanych było jeszcze kilka innych artykułów zamieszczonych na łamach gazety. Liczono bardzo na weryfikację, którą planował przeprowadzić centralnie Związek Związków Sportowych,

¹⁷ W. Jastrzębski, *Działalność sportowa – oficjalna i nielegalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy w latach 1939-1945*, [w:] *Świat-Niemcy-Polska. Szkice politologiczne i historyczne ofiarowane prof. dr. hab. Zbigniewowi Leszczyńskiemu w 70. Rocznice urodzin*, Bydgoszcz 2014, s. 275-286.

odrodzony w Warszawie¹⁸. Ostatecznie sprawa rozeszła się po kościach, przede wszystkim ze względu na opór stawiany przez działaczy sportowych i polityków z Górnego Śląska oraz fakt, iż za podobne przewinienia należałoby także rozliczyć sportowców, którzy aktywnie współpracowali z drugim okupantem, czyli z ZSRR.

Na ziemiach polskich do 1948 r. ci sami zawodnicy uprawiali równoległe podnoszenie ciężarów i zapasy, dlatego konkurencję tę nazywano ogólnie ciężkoatletyką albo atletyką. Bydgoszczanie mieli na tej płaszczyźnie przed wojną kilka sukcesów, m.in. mistrzem Polski został Jan Wesołowski. Ten sam zawodnik w latach okupacji uczestniczył w turniejach o mistrzostwo okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Towarzyszyli mu ponadto inni eingedeutschowani: Malinowski i Lewandowski z Reichsbann Sportgemeinschaft Bromberg¹⁹. W lecie 1946 r. ujrzała światło dzienne jeszcze jedna sprawa z gatunku niezrehabilitowanych. Dotyczyła ona doskonałego w przed- i powojniu pomorskiego pływaka Franciszka Marchlewskiego. Uczestnicząc w zawodach rozgrywanych na krytym basenie w Poznaniu, został on rozpoznany przez pracujących tam ratowników jako zawodnik, który w czasie okupacji brał udział w zawodach międzyokręgowych: Kraj Warty – Gdańsk – Prusy Zachodnie. Stosowny donos został skierowany do centrali Polskiego Związku Pływackiego w Warszawie. Ten ostatni nakazał, aby Pomorski Okręgowy Związek Pływacki przykładowo ukarał zawodnika. Indagowany w tej sprawie F. Marchlewski kategorycznie zaprzeczył tym insynuacjom, a co więcej, podał się za ofiarę prześladowań doznanych z ręki niemieckiego okupanta, m.in. jako wcielony pod przymusem do Wehrmachtu żołnierz. Rzecz została puszczone na mimo uszu, o czym świadczył tytuł artykułu zamieszczonego w „Kurierze Sportowym”: *Polski Związek Pływacki nie zezwala, Pomorski Okręgowy Związek Pływacki zezwala na kontynuowanie kariery przez F. Marchlewskiego*²⁰.

Badacze powojenni nie mają wątpliwości co do tego, iż Polacy na Górnym Śląsku i na Pomorzu Gdańskim byli pod przymusem wpisywani do kategorii quasi-Niemca. Ci ostatni, nie mając innej możliwości uprawiania sportu, decydowali się na udział w przedsięwzięciach organizowanych przez hitlerowców. Nie można ich za to ganić ani winić w sytuacji, kiedy wiemy, co znaczy dla sportowca przyzwyczajonego do uprawiania ćwiczeń cielesnych bezruch i marazm. Zatem brak jest dowodów, poza wyjątkami np. w Lipnie czy Nakle, na konspiracyjne organizowanie zawodów sportowych na terenie okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie.

¹⁸ „Kurier Sportowy”, nr 6 z 24-30 września 1945 r. i in.

¹⁹ „Der Danziger Vorposten”, nr 164 z 15 czerwca 1942 r. i in.

²⁰ „Kurier Sportowy”, nr 29 z 29 lipca – 4 sierpnia 1946 r.

Activity of the Poles from Bydgoszcz and Gdańsk Pomerania in the structures of German sports in 1939-1945

keywords: sports, World War II, Bydgoszcz, Gdańsk Pomerania

Summary

Postwar researchers have no doubts that Poles who lived in Upper Silesia and Gdańsk Pomerania were forcefully enrolled to quasi German category. The latter ones, having no other possibility to get involved in sports, decided to participate in activities organized by the Nazis. They cannot be criticized or blamed for that in the situation, when we know what lack of exercise and physical movement means to an athlete accustomed to training. In this case, it cannot be confirmed – with the exception of Lipno and Nakło – that clandestine sporting events were organized in the Gdańsk-Western Prussia region of the Third Reich.

Aktivitäten der Polen aus Bydgoszcz und aus Pommerellen in den Strukturen des deutschen Sports in den Jahren 1939-1945

Schlüsselwörter: Sport, II. Weltkrieg, Bydgoszcz, Danziger Pommern

Zusammenfassung

Die Forscher der Nachkriegszeiten haben keinen Zweifel daran, dass die Polen in Oberschlesien und in Pomerellen unter Zwang als Quasi-Deutschen eingetragen waren. Die letztgenannten entschieden sich für die Teilnahme an den von den Nazis organisierten Sportveranstaltungen, weil sie keine andere Möglichkeit hatten, Sport zu treiben. Man darf sie deswegen nicht tadeln oder ihnen dafür Schuld geben. Man kann sich ja vorstellen, was für einen Sportler, der an körperliche Anstrengungen gewohnt ist, Bewegungslosigkeit und Marasmus bedeuten. In diesem Zusammenhang fehlen bis auf einige Ausnahmen z.B. in Lipno oder Nakło die Beweise dafür, dass in dem Reichbezirk Danzig-Westpreußen konspirative Sportveranstaltungen organisiert waren.